

Pochwała zaradności

Czytana dzisiaj ewangelia jest wielką pochwałą zaradności. Człowiek zaradny to ten, który otrzymał pięć talentów i pomnożył je o następnych pięć. Człowiek niezaradny to ten, który zakopał otrzymany jeden talent. Można by powiedzieć: Nie zrobił nic złego, ale też nie zrobił nic dobrego. Zmarnował otrzymany talent. Człowiek zaradny to nie cwaniak, kombinator, to człowiek z inicjatywą, z wyobraźnią. Mówimy: Taki potrafi ?puścić pieniądze w ruch?. Zresztą nie tylko pieniądze, ale wszystkie swoje możliwości, by pomnażać dobro. A bezradny patrzy na to, i zazdrości, bo ?ten się dorobił?, a tamten jest bogaty, ma dom, i na wakacje wyjeżdża, i dobrze mu się wiedzie. Pan Bóg każdemu z nas dał wiele, wystarczająco. Podziwiamy często amerykańców, którzy z pucybuta stali się milionerami. Ale oni najlepiej wiedzą, jak wiele ich to kosztowało: ciężkiej pracy, zaradności, nieraz różnych wyrzeczeń. W oczach Bożych najbardziej jednak liczy się talent wiary. Można go rozwinąć i można go też zakopać, zmarnować. Spośród tych, którzy na chrzcie świętym otrzymali od Boga ten talent, wielu go już zakopało. Wołą Bożą jest, abyśmy w codzienności naszego życia pomnażali otrzymane talenty. Talenty małżeńskie, rodzicielskie, kapłańskie, intelektualne a w tym przede wszystkim talent wiary w Jezusa Chrystusa.